

Protokół nr 8
z dnia 27 lipca 2010 r. z posiedzenia
Komisji Dialogu Społecznego ds. Ochrony Dziedzictwa Kulturowego
przy Biurze Stołecznego Konserwatora Zabytków

Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele organizacji następujących:

1. Stowarzyszenie Creo – Ewa Komendowska
2. Stowarzyszenie Monopol Warszawski - Janusz Owsiany
3. TPW – Mieczysław Janiszewski
4. Stowarzyszenie Żoliborzan – Baltazar Brukarski, Antoni Ożyński
5. Stowarzyszenie Zielone Mazowsze – Karolina Krajewska
6. TOnZ O/Warszawa – Maria Wojtysiak
7. Związek Stowarzyszeń Praskich – Antoni Dąbrowski
8. ZOK – Małgorzata Pastewka, Janusz Sujecki
9. FOPA – Maciej Figurski
10. Tow. Przyjaciół Fortyfikacji O/Warszawa – Stefan Fuglewicz
11. Stow. Właściciele Lokali – Anna Amsterdamska
12. Forum Rozwoju Warszawy – Paweł Łukaszewicz
13. Lepszy Rembertów – Maria Kasprzewska
14. PSM Michałów – Tomasz Peszke
15. Fundacja A Jednak – Jarosław Wiśniewski
16. BSKZ – Karol Guttmejer

osoby prywatne:

1. Ewa Kominek
2. Michał Segit
3. Andrzej Piekarski
4. Krzysztof Zwien
5. Jarosław Kaczorowski

- Głos zabrała P. Ewa Komendowska (Stowarzyszenie Creo), która przywitała zebranych i przedstawiła zaproponowany porządek spotkania: Oświadczenie pracy Zespołu Zadaniowego ds. Parowozowni złożone przez Ewę Komendowską, Sprawozdanie Przewodniczącego KDS z pracy Komisji za okres styczeń – lipiec 2010, Złożenie Zebraniu Komisji rezygnacji Ewy Komendowskiej z funkcji Przewodniczącego i Członka Prezydium Komisji; Wybór nowego Przewodniczącego Komisji i Członka Prezydium, Głosowanie zmiany Regulaminu Pracy Komisji, Wolne wnioski, Zamknięcie posiedzenia.
- Jarosław Wiśniewski zaproponował wybór osoby, która będzie prowadziła to posiedzenie.
- Ewa Komendowska poinformowała że ona będzie prowadziła posiedzenie do czasu złożenia rezygnacji, później KDS wprowadzi poprawkę do regulaminu wprowadzającą obligatoryjny wybór prowadzącego za każdym razem posiedzenie.
- Jarosław Wiśniewski zaproponował aby prowadzącego posiedzenie wybrać już teraz oraz zaproponował na tą funkcję P. Antoniego Dąbrowskiego i poprosił o przegłosowanie tej kandydatury.
- Ewa Komendowska poinformowała że skorzysta z zapisu Programu Współpracy Miasta Stołecznego Warszawy z organizacjami pozarządowymi, mówiącego o tym że pracą Komisji kieruje Przewodniczący, podtrzymując swoje stanowisko co do prowadzenia posiedzenia do czasu zakomunikowania o rezygnacji, argumentując że dopiero wówczas powiadomienie to jest skuteczne.
- Jarosław Wiśniewski podniósł że Ewa Komendowska przesłała już poprzez e-mail oświadczenie o rezygnacji, a proponując wyznaczenie prowadzącego spotkanie kieruje się wyłącznie dbałością o sprawny przebieg posiedzenia. Zapewnił że nie zmierza do odbioru komukolwiek głosu, tym bardziej P. Ewie Komendowskiej, jeśli chce ona mieć własne wystąpienie. Dlatego Jarosław Wiśniewski obstaje przy tym, aby poddano pod głosowanie wybór prowadzącego spotkanie.
- Wywiązała się dyskusja pomiędzy Ewą Komendowską a Jarosławem Wiśniewskim na temat kto wprowadza bałagan a kto wprowadza porządek podczas posiedzeń.
- Antoni Dąbrowski zaproponował zmianę porządku obrad, argumentując że i tak proponowany przez Ewę Komendowską porządek musimy przegłosować.

- Ewa Komendowska poinformowała iż rozumie że Antoni Dąbrowski chce do porządku obrad wprowadzić swoje punkty dotyczące parowozowni.
- Antoni Dąbrowski potwierdził, jednak zaproponował wprowadzenie jako punkt pierwszy porządku zmianę w Regulaminie, którą proponował na poprzednim spotkaniu (dotyczącą wyboru prowadzącego posiedzenie na każdym posiedzeniu) i prosi o przegłosowanie.
- Ewa Komendowska wskazała że Antoni Dąbrowski nie jest jeszcze Przewodniczącym.
- Wywiązała się dyskusja pomiędzy Ewą Komendowską i Antonim Dąbrowskim na temat czy w regulaminie jest obowiązek głosowania porządku obrad oraz czy obecny porządek obrad jest narzucony, oraz czy Komisja ma prawo uchwalić porządek obrad jeśli został on przygotowany przez Przewodniczącego.
- Ewa Komendowska zasugerowała że Antoni Dąbrowski dąży do zdominowania przedmiotu zebrania przez sprawę parowozowni.
- Antoni Dąbrowski przypomniał że konieczność wyboru prowadzącego posiedzenie jako zmiana do Regulaminu była przedmiotem głosowania na poprzednim posiedzeniu KDS, zapis ten został przez KDS przegłosowany jako wprowadzony do Regulaminu.
- Ewa Komendowska podniosła że było przegłosowane, że wprowadzi się do Regulaminu poprawkę, jednak zaargumentowała że w Regulaminie jest powiedziane, że aby taki zapis był ważny, musi być najpierw przesłany wszystkim członkom Komisji i dopiero po przesłaniu może być głosowany.
- Maria Wojtysiak poinformowała że obecnie jest w opracowaniu Program Współpracy Miasta Stołecznego z organizacjami pozarządowymi na 2011 rok. Projekt ten będzie rozesłany do konsultacji i wobec tego wszelkie zmiany Regulaminu są bezprzedmiotowe. Nowy regulamin będzie uwzględniał zasady demokracji i tu P. Wojtysiak zgadza się z prawą stroną stołu, autokratyzm w tej komisji dobiegł końca, a Regulamin warto przebudowywać dopiero gdy opracowany zostanie Program Współpracy na rok 2011. Maria Wojtysiak stwierdziła że z przykrością zgadza się z Antonim Dąbrowskim i innymi kolegami – sposób narzucania pewnych rzeczy „ex cathedra” nie powinien mieć miejsca, czego już dawała wyraz bezpośrednio w przeszłości i obecnie podtrzymuje. O tym które sprawy są mniej a które bardziej ważne powinniśmy decydować wszyscy. Maria Wojtysiak wskazała że został przyjęty przez wszystkich program spotkań i obecne spotkanie jest nadprogramowe, bowiem spotkanie najbliższe zaplanowane jest na wrzesień.
- Ewa Komendowska wskazała że nic nie było zaplanowane i przegłosowane. Było tylko zakomunikowane.
- Maria Wojtysiak zażądała aby Ewa Komendowska nie przerywała jej wypowiedzi. Zwróciła uwagę że ona nikomu nie przerywa i prosi o to samo, a pani przewodnicząca wszystkim nam bezustannie przerywa. Kontynuując Maria Wojtysiak stwierdziła, że gdyby nie sprawa parowozowni to sensownego powodu do tego spotkania nie byłoby. Ponieważ Pani Ewa Komendowska nie chce przekazać nikomu prowadzenia tego spotkania, to zatem Maria Wojtysiak prosi wszystkich o przestrzeganie czasu wystąpień.
- Wywiązała się dyskusja między Ewą Komendowską i Marią Wojtysiak dotyczącą czasu wystąpień oraz ponad planowości obecnego spotkania.
- Antoni Dąbrowski poinformował że w tej sytuacji poddaje pod głosowanie propozycję, aby pierwszym punktem porządku obrad było przyjęcie rezygnacji z funkcji Przewodniczącego KDS Pani Ewy Komendowskiej a drugim punktem wybór prowadzącego spotkanie i prosi o przegłosowanie.
- Ewa Komendowska zarzuciła Antoniemu Dąbrowskiemu że chce zablokować informację o pracy Zespołu ds. Parowozowni, który przez osiem miesięcy opóźniał sprawę przeanalizowania dokumentów i mogłoby nie dojść do rozbiórki.
- Wywiązała się dyskusja pomiędzy Ewą Komendowską i Antonim Dąbrowskim na temat czy Zespół radzi sobie w sprawie Parowozowni oraz czy Parowozownia została zburzona z powodu bezradności Zespołu.
- Janusz Sujecki oprotestował sugestie ze strony Ewy Komendowskiej wskazywania nas w roli winnych zburzenia Parowozowni.
- Antoni Dąbrowski poprosił o przegłosowanie porządku obrad i zrealizowanie pierwszego punktu porządku.
- Maria Wojtysiak poprosiła o ustalenie ilości osób upoważnionych do głosowania. Ustalono że ważnych do głosowania mandatów jest na sali 13. Maria Wojtysiak pouczyła pozostałe osoby obecne na sali aby nie głosowały – poza osobami upoważnionymi.
- Ewa Komendowska: Rozumiem że głosujecie Państwo przyjęcie mojego zrzeczenia i możemy sobie podziękować, tak? Nie jesteście Państwo zainteresowani dowiedzeniem się (..) sprawozdaniem za pół roku działania i kwestią wniosków, które zostały przygotowane na zeszłym spotkaniu, które miały być omówione. A więc..
- Jarosław Wiśniewski: Ja sam proponuję taki porządek Pani Ewo, żeby miała Pani możliwość się wypowiedzieć.
- Ewa Komendowska: Nie, nie, to ja proszę żeby już mnie odwołać, znaczy nie tyle mnie odwołać, bo nie można mnie odwołać, no. Po prostu jako pierwszy punkt programu przyjmujecie Państwo do wiadomości moje zrzeczenie. Zostało to zakomunikowane, następny punkt rozumiem że możecie sobie wybrać następnego

- przewodniczącego.
- Jarosław Wiśniewski: Czyba prowadzącego spotkanie?
 - Ewa Komendowska: Bardzo Państwu dziękuję za owocną współpracę do tej pory. Dziękuję bardzo.
 - Jarosław Wiśniewski: Ale Pani Ewo, niech Pani zostanie, bo za chwilę na prawdę sam tak jak obiecałem zawniosuję, żeby Pani mogła się wypowiedzieć.
 - Ewa Komendowska: Panie Jarosławie, przygotuję to wszystko i roześlę wszystkim Członkom. Po prostu szkoda mi czasu, nie będę ukrywać, na czekanie wiele miesięcy aż coś następnego się zburzy.
 - Jarosław Wiśniewski: Przykre że to był cel tego spotkania, żeby zobaczyć jak Pani wychodzi.
 - Janusz Sujecki: Do Służb Konserwatorskich był ten komentarz chyba, a nie do nas?
 - Ewa Komendowska: Nie do służb Panie Januszu.
 - Janusz Sujecki: Nie? Nie do służb? Dlaczego nic z tym nie zrobił?
 - Ewa Komendowska: Pytanie - dlaczego przez osiem miesięcy Zespół Zadaniowy nie opracował tych dokumentów. Pytanie – dlaczego się za to nie wziął? Dlaczego gdy prosiłam o to opracowanie, byłam szykanowana przez rodzinę Pana Sujeckiego telefonami, listami i tak dalej?
 - Janusz Sujecki: Wypraszam sobie takie komentarze.
 - (wiele dyskusji jednocześnie, hałas)
 - Ewa Komendowska: Mam to nagrane Panie Januszu. Mam to nagrane.
 - Janusz Sujecki: I bardzo dobrze.
 - X: Pani Ewo, chcę zauważyć że formalnie nie została jeszcze podjęta żadna decyzja, więc nie ma Pani prawa wyjść ponieważ nadal Pani jest przewodniczącą.
 - Ewa Komendowska: Przepraszam bardzo, walczę tyle czasu żeby był porządek, żeby była praca, żeby były wysokie standardy pracy. Z miesiąca na miesiąc, z tygodnia na tydzień przesuwana była ta praca. Nic po prostu Panowie nie zrobili. Olali to totalnie. Zrobili zawieruchę, zadymę, lans i tak dalej. I doprowadzili do zburzenia tej parowozowni.
 - Janusz Sujecki: Brawo, fantastycznie..
 - Ewa Komendowska: Tak Panie Januszu...
 - Janusz Sujecki: To rok bezczynności Stołecznego Konserwatora doprowadził ...
 - Ewa Komendowska: Nie ma nic wspólnego z tym Konserwator.
 - Janusz Sujecki: Oczywiście...
 - Ewa Komendowska (EK): Nie ma z tym nic wspólnego Konserwator
 - Janusz Sujecki (JS): Nie, to my doprowadziliśmy do ...
 - EK: Tak, swoimi nieudolnymi działaniami.
 - Wiele głosów na sali jednocześnie
 - EK: Dziękuję Państwu bardzo, do widzenia.
 - JS: To nie jest dyskusja, to szczyt bezczelności.
 - Wiele głosów jednocześnie
 - Maria Wojtysiak (MW): Pani Ewo, ale myśmy jeszcze nie przyjęli Pani rezygnacji, formalnie...
 - EK: Państwo nie macie co przyjmować, po prostu wystarczy według Regulaminu że jest to zakomunikowane na Komisji i moje życzenie staje się skuteczne. Dziękuję Państwu bardzo, do widzenia.
 - Wiele głosów jednocześnie
 - MW: W związku z tym proszę państwa, jako członek Prezydium, chciałabym zaproponować taką rzecz: Ponieważ sprawa Parowozowni osiągnęła punkt co najmniej kulminacyjny i wydaje się że jest to ta sprawa, która powinna wrócić na naszą wokandę, bardzo bym chciała zaproponować, żeby ta sprawa została rozpatrzona. Natomiast miałabym taki wniosek: Ponieważ w tej sytuacji jesteśmy zmuszeni zarówno wybrać Przewodniczącego jak i uzupełnić skład Prezydium, chciałabym zaproponować taką rzecz i poddać pod głosowanie. Wydaje mi się że mieliśmy mieć spotkanie na początku września. Wydaje mi się że na ogół na te spotkania przychodzi ponad 20-scia osób, bo mamy tyle organizacji. Wydaje mi się że wybór Przewodniczącego mógłby poczekać, do września, kiedy będzie nas jakby więcej – tych osób, które są pełnoprawnymi członkami Komisji, które są przedstawicielami formalnymi, które są upoważnionymi do głosowania. Takie jest moje osobiste zdanie, bo wydaje mi się że wybieranie dzisiaj Przewodniczącego tylko z tego powodu, że Pani Ewa opuściła nas gwałtownie, jest takie troszkę wakacyjne. Natomiast jeżeli chodzi o uzupełnienie składu Prezydium, to jeśli Państwo się zgodzą to wydaje mi się że jesteśmy w takiej grupie osób zaangażowanych w prace, że można by tego dokonać i jeśli się Państwo zgodzą, no to moglibyśmy tu przedstawić ewentualne kandydatury. Natomiast chciałabym jeszcze usłyszeć odpowiedź na pytanie dotyczące tego, czy Państwo się zgadzają z tymi propozycjami. Także na pierwszy „ogień” Parowozownia, natomiast tak jak już powiedziałam nowy program będzie przesłany nam do konsultacji na początku września aby wszyscy mogli się z nim zapoznać i wtedy trzeba będzie na naszym zebraniu intensywnie się zająć (...) i wtedy może

- byśmy wybrali Przewodniczącego.
- Jarosław Wiśniewski (JW): Mam proszę Państwa jedną uwagę. Nie mam pewności czy nasz Regulamin nie przewiduje liczebności prezydium. Jeżeli w Regulaminie jest powiedziane że Prezydium ma być 5-cio osobowe, a zaznaczam że pewności nie mam...
 - MW: Nie, nie ma.
 - JW: to ustalenie liczebności byłoby szkodliwe, to znaczy później bylibyśmy ograniczeni do wyboru Przewodniczącego ze składu Prezydium, a to chyba nie o to chodzi.
 - MW: Nie nie, oczywiście że nie. No to może w ogóle odłożmy te sprawy, znaczy nie ma ograniczenia. Jest w programie powiedziane że może być wybrany a nie jest powiedziany ilu osobowy. Tak że możemy zostawić te sprawy głosowania na nasze programowe spotkanie już w większym mam nadzieję składzie upoważnionych. Co Państwo na to? Może tak: Czy wybieramy dzisiaj władze, czy czekamy do września?
 - JW: Wybierzmy Przewodniczącego i po prostu to przegłosujemy. Znaczą przepraszam, Prowadzącego.
 - MW: Panie Antoni, niech Pan poprowadzi zebranie, tak jak Pan Jarek proponował
 - Antoni Dąbrowski (AD): Ale czy ja mam zgodę wszystkich, albo co najmniej większości?
 - MW: To głosujemy. Czy Pan Antoni dzisiaj prowadzi nasze zebranie?
 - Odbywa się liczenie głosów. Przeliczono 12 głosów za.
 - MW: Panie Jarku, czy Pan mógłby zrobić krótką notatkę, bo ja nie wiem czy się nagrywamy. Te podstawowe rzeczy, dobrze?
 - JW: Dobrze, postaram się protokołować.
 - Odbyło się ponowne liczenie głosów, z uwagi na błąd rachunkowy.
 - MW: Trzynaście. Wszyscy za. Panie Jarosławie, jednogłośnie.
 - JW: Tak.
 - MW: Pan Antoni jednogłośnie został wybrany przewodniczącym spotkania.
 - AD: Pięknie dziękuję.
 - MW: To ja mam prośbę o przegłosowanie tego mojego wniosku.
 - AD: Tak, to znaczy przegłosujemy Pani propozycję porządku obrad. I porządek obrad według Pani propozycji przewiduje na samym początku Parowozownię, tak?
 - MW: Tak jest
 - AD: Potem wybory uzupełniające do Zarządu.
 - MW: Albo ich brak.
 - JW: Decyzję o tym
 - AD: Decyzję – czy je robimy czy nie. Jeżeli wprowadzimy do porządku obrad to znaczy że robimy.
 - MW: No to w takim razie ja proponuję, żebyśmy teraz zdecydowali ...
 - wiele głosów
 - AD: Jeżeli się Pani zgodzi, to ja zaproponuję porządek obrad i zaraz powiem dlaczego.
 - MW: Tak jest
 - Otóż Proszę Państwa, uważam że tak, że powinniśmy bo to zrobimy szybko uzupełnić skład Prezydium...
 - MW: Tak jest,
 - AD: To jest po pierwsze, i wybrać Przewodniczącego, żebyśmy to mieli za sobą. Dalej jednak tą poprawkę, którą zgłosiłem na poprzednim zebraniu proponuję wprowadzić, bo ona nie będzie na pewno kolidowała z tym co myśmy...
 - MW: Czyli nie zmieniamy Regulaminu, tylko wprowadzamy jedną...
 - AD: Wprowadzamy poprawkę, która mówi o tym że na każdym zebraniu, na początku jest wybierana osoba, która prowadzi spotkanie. A dopiero na końcu, bierzemy się za Parowozownię, bo to jest temat, że tak powiem który poruszy wszystkich. Jeżeli Państwo się zgadzają z takim porządkiem obrad, to ja poddam go pod głosowanie. Kto jest za zaproponowanym przeze mnie porządkiem obrad? Ktoś niech liczy. Kto będzie sekretarzem i będzie liczył? Jarek będziesz?
 - Odbywa się liczenie głosów. Stwierdzono błąd rachunkowy. Odbyła się krótka dyskusja na temat organizacyjnych aspektów liczenia głosów. Prowadzący zarządził ponowne głosowanie, w wyniku którego stwierdzono 12 głosów za, jeden głos przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Prowadzący stwierdził przyjęcie porządku obrad. Następnie prowadzący zaproponował zgłaszanie kandydatów do uzupełnienia składu Prezydium.
 - Maria Wojtysiak zgłosiła kandydaturę P. Anny Amsterdamskiej, określając kandydatkę jako znaną i wieloletnią obrończynię zabytków.
 - Anna Amsterdamska potwierdziła chęć kandydowania.
 - Prowadzący wezwał do zgłaszania innych kandydatur. Z uwagi na brak innych kandydatur, Prowadzący ogłosił przystąpienie do wyboru P. Anny Amsterdamskiej do Prezydium Komisji.

- W wyniku głosowania przyjęto kandydaturę P. Anny Amsterdamskiej do Prezydium Komisji, większością 11 głosów „za”, 1 głos wstrzymał się od głosowania, 1 głos „przeciw”.
- Prowadzący zaproponował zgłaszanie kandydatur na funkcję Przewodniczącego KDS.
- Jarosław Wiśniewski zgłosił kandydaturę Pani Pauliny Sikorskiej z Towarzystwa Urbanistów Polskich na Przewodniczącą KDS. Poinformował że dysponuje oświadczeniem P. Sikorskiej – do wglądu dla zebranych na posiedzeniu, z którego wynika akceptacja kandydata do kandydowania. Przedstawił również że Pani Sikorska jest członkiem Prezydium i kandydatura ta była przedmiotem dyskusji z w/w.
- Prowadzący wezwał do zgłaszania innych kandydatur. Innych propozycji nie stwierdzono. Prowadzący zaproponował aby jeszcze w kilku słowach przedstawić wkład P. Pauliny w pracę Komisji.
- Pani Maria Wojtysiak wskazała na atuty kandydatki jak młodość, świeże i otwarte spojrzenie, jest z branży architektonicznej i interesuje się zabytkami, rzetelność, ważność, wnikliwość, niezależność poglądów. Pani Maria stwierdziła że kandydatka jest osobą, którą absolutnie w żaden sposób nie da się manipulować i jest to jedna z najważniejszych zalet kandydatki. Nie jest przez to podatna na wpływy, co w przypadku KDS jest bardzo ważne. Potrafi też w sposób elegancki i stanowczy przekazać swoje racje.
- Jarosław Wiśniewski zwrócił uwagę również na fakt, że kandydatka wysłała e-mail w którym informuje że nie wyobraża sobie aby Przewodniczący nie współpracował z Prezydium.
- Prowadzący dodał, że P. Paulina posiada zdolność opracowywania i tworzenia dokumentów, co jest bardzo ważną cechą i umiejętnością w szeregach prezydium. Następnie Prowadzący zarządził przystąpienie do głosowania.
- W wyniku głosowania jednogłośnie, trzynastoma głosami „za”, przyjęto kandydaturę Pani Pauliny Sikorskiej na Przewodniczącą KDS ds. Ochrony Dziedzictwa Kulturowego. Głosów „przeciw” ani wstrzymujących się nie było. Upoważnienie do udziału w głosowaniu podpisane przez P. Paulinę Sikorską załączone zostanie do akt.
- Przewodniczący zarządził przejście do kolejnego punktu programu, którym jest wprowadzenie do Regulaminu dodatkowego zapisu mówiącego o tym że na początku każdego posiedzenia zostaje wybierana osoba, która prowadzi to posiedzenie. Podjęto dyskusję na temat proponowanych sformułowań. Następnie Prowadzący zarządził głosowanie.
- W wyniku głosowania większością 12 głosów „za” przy jednym głosie „przeciw” i żadnym głosie wstrzymującym się przyjęto poprawkę do Regulaminu KDS ds. Ochrony Dziedzictwa Kulturowego.
- Następnie Prowadzący zarządził przejście do kolejnego punktu programu, którym jest sprawa Parowozowni. Na początku ustalono maksymalny czas dyskusji na ten temat oraz czas dla poszczególnych wystąpień. Następnie omówiono wstępnie zakres merytoryczny wystąpień, ustalając że wystąpienia nie powinny stanowić odpowiedzi na zarzuty Pani Komendowskiej, która opuściła Komisję. Stwierdzono również że sprawa Parowozowni jest na tyle członkom Komisji znana, że nie ma potrzeby od nowa sytuacji tej opisywać. W tych okolicznościach Prowadzący spotkanie postawił pytanie jako temat do dyskusji dla uczestników Komisji: „Jak Komisja Dialogu Społecznego winna zareagować na to, że Parowozownia została zburzona, mimo naszej ponad rocznej obrony”. Prowadzący za-argumentował, że mamy jeszcze „parę” zabytków i od naszych pomysłów będzie zależało czy uda nam się te zabytki obronić czy nie.
- Małgorzata Pastewka (MP): Ja wsadzę kij w mrowisko. (...) Tak na prawdę nie ma przedmiotu dyskusji. Obiekt nie istnieje, w związku z tym nie może być wpisany do Rejestru Zabytków. Sprawa rekonstrukcji to w ogóle oddzielna dyskusja, jakby inny temat. Szukanie winnych tak jak szuka Janusz na przykład – mój kolega z ZOK-u, ja bym przesunęła nie na Stołecznego Konserwatora, tylko zapytała się dlaczego Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków nie wszczął drugiej procedury po ustaleniu w Sądzie, że Parowozownia nie jest zabytkiem, dlaczego nie została w trybie pilnym wszczęta kolejna procedura wpisu do Rejestru Zabytków. Nie miało to miejsca i na mocy nie uprawomocnionej decyzji o rozbiórce nastąpiła końcowa rozbiórka obiektu. A więc możemy dopatrywać się uchybień w działalności Nadzoru Budowlanego, oraz uchybień czy powiedzmy powolnego działania Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Mówię o ostatnich dwóch, trzech miesiącach. Taka jest sytuacja. Dzisiaj obiektu nie ma i jako KDS będzie ciężko wnioskować. Komisja Dialogu ma prawo właściwie dialogować z biurem oraz z Panią Prezydent, poprzez swoje stanowiska w uchwałach. I teraz pytanie jest, co chcemy w stanowisku do Pani Stołecznej Konserwator wnioskować, jak ona zajmuje się rejestrowymi obiektami, a tutaj obiektu nie ma fizycznie, a więc nie ma przedmiotu, podstawy formalnej do prowadzenia dialogu z Panią Stołeczną Konserwator na ten akurat temat. Albo z panią prezydent miasta. To jest jakby ulokowanie tej komisji i ja mogę tylko powiedzieć tak, że można proponować, wnioskować żeby jednak miasto przychyliło się do rekonstrukcji, jednak to są miękkie postulaty, to nie są twarde postulaty. Taka jest prawda, ja mówię od strony formalnej. Można wnioskować ekspozycję tego co Janusz szuka na złomowisku w ramach działalności Muzeum Historycznego Pragi...
- Tomasz Peszke: Ale też trzeba zaznaczyć że to jest prywatna własność.
- Wrzawa, wiele głosów na raz.
- Prowadzący: Chwileczkę, mówi tylko Małgosia, masz jeszcze 20 sekund.

- Małgorzata Pastewka: I to jest moje stanowisko. Zrozumcie, że sytuacja jeśli chodzi o parowozownię jest w tej chwili no... „odleciały ptaki do Afryki” Nie mamy o czym praktycznie rozmawiać.
- Prowadzący: Dziękuję. Proszę bardzo.
- Janusz Owsiany (JO): Ja mam dwa postulaty (...). Po pierwsze, żeby po przedyskutowaniu tego punktu zawiesić posiedzenia naszego zespołu, komisji, a w drugi wniosek jest taki, żeby wystąpić z upoważnieniem do Przewodniczącej Komisji o wystąpienie do Prokuratury z wnioskiem o ściganie z urzędu dwóch przypadków. Po pierwsze działania w złej wierze i prawdopodobieństwa czy możliwości popełnienia przestępstwa przez Służby Nadzoru Budowlanego. A drugie, o bezprawne – z naruszeniem prawa i obrazą tegoż postępowanie inwestora. Uważam że jeżeli się nie uwiarygodnimy, z wykorzystaniem wszystkich instrumentów prawa wobec tego incydentu, to dalsze działania są bezprzedmiotowe, bo funkcjonujemy jako kwiatki do kozucha i to jest bardziej lub mniej wyraziste. Zatem wydaje się że wszyscy, przynajmniej mam takie przekonanie sądząc po głosach, które dotarły z prasy, mamy myślę dosyć zgodne przekonanie że rzecz cała się odbywa z obrazą prawa i może skutkować dalej podobną arogancją kolejnych inwestorów, to jeżeli tego przypadku nie wykorzystamy, przy potencjalnym zainteresowaniu mediów do spektakularnych zachowań, to po prostu nasze działania dalsze są bez przedmiotowe i będziemy iść w najgorsze. To wszystko.
- Prowadzący: Proszę Państwa, ja proponuję tak, że jeżeli ktoś zgłasza konkretne wnioski, to ja będę te wnioski głosował, czy my się z tym zgadzamy czy nie, żeby był porządek i jakaś logika postępowania. To na końcu naszego spotkania będziemy mieli.. Rozumiem że ktoś to protokółuje?
- JW: Próbuję nadążyć, szukam papieru właśnie, ale jesteś nagrywany – Pan Karol nagrywa.
- Prowadzący: Aha, no to dobrze. To teraz proszę o sformułowanie wniosku tak, żebyśmy mogli go przegłosować – Janusza Owsianego.
- JO: Proponuję aby zebranie upoważniło Przewodniczącą, do wystąpienia do Prokuratury z zawiadomieniem o możliwości popełnienia przestępstwa przez Służby Nadzoru Budowlanego i przez Inwestora, który z naruszeniem prawa dokonał tego czynu zabronionego rozbiórki, i do czasu kiedy Prokurator ustosunkuje się do tej sprawy, żeby zawiesić nasze zebranie i przystąpić do dalszej dyskusji i podjęcia jakiejś akcji na inną skalę i w inny sposób po uzyskaniu informacji z prokuratury czy tą sprawę podejmiemy.
- Prowadzący: Rozumiem że drugi wniosek to jest zawiesić nasze tutaj działania związane z Parowozownią tylko, a nie w ogóle funkcjonowanie komisji? O co Ci chodzi?
- JO: To jest jak myślę kwestia uznania zebranych, dlatego że uważam że nasze posiedzenie ma o tyle znaczenie, że jesteśmy partnerem poważnie i rzeczowo traktowanym przez odnośne władze samorządowe i służby. Jeżeli nasze postulaty doprowadziły w końcu do tego, wszystko jedno z czyjej winy, że powstała na Pradze mechanizm czy w mieście, żeby z obrazą prawa i naszych zachowań dokonywać takich działań na resztkę zabytków, które na Pradze pozostały, uważam jesteśmy potrzebni miastu wyłącznie albo stosownym urzędnikom jako(nagranie nie zrozumiałe). Zatem nie ma powodu upokarzać siebie i doprowadzać do wykorzystania przez miasto wszystkich nas, którzy działają w dobrej wierze. Poza tym uważam że nasze postępowanie powinno być spektakularnie zawieszony – nasze zebranie, i powinniśmy o tym zawiadomić media, że czekamy na sensowną akcję Prokuratury.
- Prowadzący: Proszę bardzo, Tomek:
- (w dalszej części dyskusji protokołowanie realizowane jest poprzez streszczenie wypowiedzi)
- Tomasz Peszke zauważył że trochę być może działamy pod wpływem emocji. Komisja nie ma zdolności do czynności prawnych i nie może być stroną postępowań. Nie mamy też pełnej świadomości prawnej co do tego czy zburzenie Parowozowni odbyło się legalnie czy nielegalnie. Wszystko co możemy zrobić to dowiedzieć się od SKZ czy wykorzystano ich zdaniem wszystkie możliwe środki, czy Stołeczny Konserwator posiada tak dobrego prawnika jak Budrem, którego skuteczność jest imponująca, bo poradzili sobie ze wszystkimi urzędami, komisjami i obrońcami zabytków, włącznie z Generalnym Konserwatorem Zabytków. A budrem jest małą firmą.
- Małgorzata Pastewka zauważyła że albo Budrem jest mocny, albo miasto jest słabe.
- Tomasz Peszke, kontynuując zaproponował że nie ma sensu składać zawiadomienia do Prokuratury, skoro wiadomo że wniosek ten będzie odrzucony bo Komisja nie ma zdolności prawnej, ale zasugerował że to Stołeczny Konserwator powinien mając wcześniej opinię prawną i wiedzę co do całości postępowania złożyć do Prokuratury takie zawiadomienie. Pan Peszke ma też wrażenie że po stronie urzędów zarówno Stołecznego Konserwatora jak i Konserwatora Wojewódzkiego błędy administracyjne zostały popełnione i nie wykorzystano wszystkich możliwości prawnych. Natomiast działanie polegające na zawieszeniu działalności Komisji będzie nieskuteczne, chyba że wyłącznie w celach medialnych.
- Paweł Łukaszewicz zauważył że w celu zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa do Prokuratury, nie jest potrzebne żadna zdolność do czynności prawnych. Prokuratura musi z urzędu rozpatrzyć każde zawiadomienie.
- Janusz Owsiany zauważył że każdy kto ma wiedzę o możliwości popełnienia przestępstwa, ma prawny

obowiązek zawiadomić o tym Prokuratora.

- Jarosław Wiśniewski przypomniał przykład kiedy to jako Zespół ds. Parowozowni reprezentując KDS złożył odwołanie do SKO w sprawie odmowy udzielenia informacji i przekazania części kopii dokumentów dotyczących Parowozowni przez BSKZ. SKO potwierdziło w swoim stanowisku że KDS nie posiada zdolności do bycia podmiotem postępowań administracyjnych, i postępowanie zostało z przyczyn formalnych odrzucone. To potwierdza, że pomimo ekonomiki procesu, zawiadomienie nie powinno być składane przez KDS, tylko przez każdą organizację odrębnie.
- Maciej Figurski zaproponował aby złożyć wniosek jeden nie jako KDS, tylko jako grupa osób i organizacji biorących udział w pracach komisji. Stwierdził że wniosek P. Owsianego bardzo mu się podoba, zaproponował opracowanie zwięzłej treści i przejście do głosowania.
- Janusz Sujecki wystąpił z pytaniem, dlaczego Wojewódzki Konserwator Zabytków po pierwszym uszkodzeniu Parowozowni nie dokonał ponownego wpisu do Rejestru Zabytków. Stwierdził że należało obiekt zinwentaryzować i dokonać ponownej próby wpisu do Rejestru Zabytków.
- Małgorzata Pastewka poinformowała że może na to pytanie odpowiedzieć, bowiem BSKZ z firmą P. Pastewki omawiało możliwość zlecenia inwentaryzacji Parowozowni. Nie doszło do realizacji kontraktu, bowiem nie było możliwości zgody jakiegokolwiek inspektora pracy na dostęp fizycznie do obiektu dla osób inwentaryzujących. Zdaniem Pani Pastewki specjalnie w obiekcie przełamano kalenicę, co spowodowało że nie było możliwości na zgodę wstępu na teren obiektu osób inwentaryzujących czy ekspertów.
- Janusz Sujecki wskazał że do ostatecznej rozbiórki Parowozowni przyczynił się Pan Jaromir Grabowski – Inspektor Nadzoru Budowlanego, który powinien zostać zwolniony ze stanowiska i dlatego pikiety dotyczące Parowozowni i zwolnienia Pana Grabowskiego będą realizowane, aż to nastąpi.
- Antoni Ożyński wskazał na konieczność odróżnienia spraw karnych od administracyjnych w kontekście zdolności Komisji do powiadomienia Prokuratury.
- Tomasz Peszke oświadczył, że chętnie podpisze się pod każdym wnioskiem do Prokuratury, jeśli ktoś wskaże konkretną podstawę prawną tego zawiadomienia. Jeżeli natomiast taka podstawa prawna nie zostanie wskazana, to odmawia podpisania takiego zawiadomienia do Prokuratury, ponieważ nie chce się ośmieszać.
- Prowadzący zadał pytanie do Komisji: Czy ktoś w naszym imieniu może zbadać sprawę i przygotować odpowiedź, którą roześle nam e-mailem, aby Prezydium jeżeli będzie możliwość wystąpiło jako Komisja lub jako grupa organizacji do Prokuratury z wnioskiem o podejrzenie popełnienia przestępstwa ?
- Janusz Owsiany zwrócił uwagę na złożoność sprawy i zadeklarował że poprosi prawników o pomoc w tej sprawie. Stwierdził również że nie jest naszą rzeczą sytuowanie urzędu Konserwatora czy Nadzoru Budowlanego. Naszą rzeczą jest zwrócenie uwagi organów samorządowych, których jesteśmy wyborcami, na bezradność, słabość i ośmieszanie oraz degradację prawa. Teraz jest najwyższy czas, aby przy tej spektakularnej okazji powiedzieć dość.
- Maria Wojtysiak stwierdziła że bardzo podoba jej się ostatnia wypowiedź P. Owsianego, jednak nie utożsamia się z inicjatywą wystąpienia do Prokuratury. Jednak prosi P. Owsianego o przygotowanie pisma formułującego przedstawione przez niego postulaty i przedłożenie na Komisji, aby Komisja złożyła je co najmniej na ręce pani Prezydent, bo do tego jako ciało opiniujące i doradcze jesteśmy umocowani.
- Prowadzący potwierdził iż P. Owsiany przyjmuje to zadanie bez głosowania. W tej sytuacji Prowadzący zaproponował przejście do głosowania nad drugą propozycją P. Owsianego o zawieszeniu działalności KDS do czasu otrzymania z Prokuratury informacji o podjęciu lub odmowie podjęcia postępowania.
- Paweł Łukaszewicz poinformował że jego zdaniem Prokurator takie zawiadomienie oddali, z uwagi na brak znamion czynu zabronionego. W momencie kiedy padnie argument że zniszczono zabytek to natychmiast będzie odwołanie do ustawy i okaże się że w momencie rozbiórki Parowozowni nie była budynkiem wpisanym do Rejestru Zabytków.
- Małgorzata Pastewka stwierdziła że Parowozownia miała status zabytku bo była wpisana do ewidencji – chyba że Ewidencja jest cały czas nieaktualna.
- Paweł Łukaszewicz poinformował że jeżeli pozwolenie na rozbiórkę jest wydane po noweli ustawy o ochronie zabytków to jest to naruszenie bo decyzja o rozbiórce winna być opiniowana z urzędem konserwatorskim.
- Jarosław Wiśniewski odniósł się do wcześniejszych wypowiedzi z których wynika że prawdopodobnie w sprawie nie będzie stawianych zarzutów. Jego zdaniem również w sprawie występuje prawdopodobieństwo odmowy wszczęcia postępowania przez Prokuratora, lub ewentualnie umorzenia postępowania. Ale to co robi prawdopodobnie Prokurator to jedno, a to czy my wystąpimy z wnioskiem i wyczerpiemy tą możliwość to druga sprawa.
- Maria Wojtysiak zaproponowała uporządkowanie spraw. Jej zdaniem powinniśmy wystąpić jako Komisja. Bardzo ważne jest aby skupić się na dobrym przygotowaniu prawnym pisma, aby było konkretne i jednoznaczne. To będzie głos do którego będziemy upoważnieni, a nawet predestynowani. Jednak wystąpienie do Prokuratury bez analizy prawnej może skutkować ośmieszeniem. Dlatego sprawa zawiadomienia do Prokuratury powinna zostać przełożona.

- Prowadzący zamknął dyskusję na ten temat argumentując że te ustalenia już zapadły i P. Owsiany przygotowuje pismo. Prowadzący zaproponował poddanie pod głosowanie wniosku P. Owsianego o zawieszeniu działania Komisji. Pan Owsiany w tym momencie wycofał swój wniosek.
- W tej sytuacji ponownie wrócono do dyskusji, jak KDS powinien zareagować na zburzenie Parowozowni.
- Według Macieja Figurskiego powinniśmy zareagować dramatycznie i hucznie. Jeżeli tego nie zrobimy to pozostanie nam pisać skargi do Pani Prezydent na sposób ułożenia kostki brukowej. Pan Maciej twierdzi że każda osoba może takie zawiadomienie złożyć i że wcale nie musimy wskazywać w tym podstawy prawnej, bo zbadanie sprawy jest zadaniem Prokuratury. Również zawieszenie powinno nastąpić, aby było odnotowane przez prasę jako dramatyczny wyraz bezsilności. Dotychczasowe wydarzenia wskazują na naszą bezsilność, co oznacza że do niczego nie jesteśmy potrzebni, więc powinniśmy to przynajmniej wyraźnie zaznaczyć zawieszając w sposób spektakularny działalność.
- Małgorzata Pastewka zaproponowała aby jako KDS napisać wniosek do BSKZ, aby Pani Konserwator złożyła wniosek do Prokuratury.
- Maria Wojtysiak poinformowała że jeśli Komisja przestanie się zbierać, to może dojść do jej rozwiązania, a Komisja działa nie tylko dla Parowozowni i może zrobić dużo innych dobrych rzeczy, jeżeli uda się ożywić i usprawnić współpracę z Biurem Stołecznego Konserwatora.
- Prowadzący wyjaśnił że wniosek o zawieszenie działalności Komisji został wycofany, zatem dyskusja nad tym jest bezprzedmiotowa. W tym momencie Maciej Figurski poinformował że składa wniosek o zawieszenie prac Komisji.
- Anna Amsterdamska poparła stanowisko P. Figurskiego, argumentując że jeśli nie jesteśmy w stanie nic skutecznie zrobić, to powinniśmy działalność zawiesić.
- Tomasz Peszke powtórzył swoją wcześniejszą argumentację, że nie ma sensu składać wniosku, który po 2 tygodniach zostanie umorzony i tak samo nie ma sensu aktem rejtanowskim zamykać sobie ust zawieszając działalność. Zaproponował apel lub list otwarty do Pani Prezydent i do Rady Warszawy, aby władze samorządowe podjęły wszelkie działania aby nie dopuszczać do takich sytuacji. „O pomstę do nieba” woła nie tylko Parowozownia. O pomstę do nieba woła wszystko to co dzieje się z zabytkami pod zarządem Miasta Stołecznego Warszawy i tak na prawdę powinniśmy podać do Prokuratury Miasto Stołeczne Warszawa w wielu przypadkach, bo miasto nie dba o swoje zabytki.
- Prowadzący zapytał czy ma odnotować, co P. Tomasz Peszke potwierdził. Kontynuując Tomasz Peszke stwierdził, że lepszym rozwiązaniem od aktów rejtanowskich byłby list otwarty do Pani Prezydent Warszawy jako gospodarza zabytków, za których dbałość jest odpowiedzialna.
- Małgorzata Pastewka przyznała rację P. Marii Wojtysiak, twierdząc że jeśli teraz KDS się rozwiąże to nigdy się nie zawiąże ponownie.
- Maria Kasprzewska przedstawiła swoje doświadczenia dotyczące skargi na opieszałość działania Wojewódzkiego Mazowieckiego Konserwatora Zabytków. Najpierw udowodniano że KPA nie nakreśla żadnego terminu do wpisania obiektu do Rejestru Zabytków (obiekt czekał na wpis 25 lat), oraz wskazano jako właściwym Sąd Administracyjny.
- Jarosław Wiśniewski poinformował że na 90% ma pewność, że zgodnie z regulaminem brak spotkań Komisji w okresie 3 miesięcy spowoduje automatyczne rozwiązanie Komisji, i poprosił o uwzględnienie tego głosując nad zawieszeniem działalności Komisji.
- Paweł Łukaszewicz za-argumentował że naszego rozwiązania nikt nie zauważy, bo nie jesteśmy żadnym gremium
- Pani X zaproponowała, że być może dobrym rozwiązaniem byłoby rozwiązanie się jako Komisja i powołanie Związku Stowarzyszeń, który być może miałby znacznie więcej do powiedzenia i mógłby działać skuteczniej.
- Maciej Figurski stwierdził że działanie w przekonaniu że nie przyniesie rezultatów nie jest działaniem bezsensownym, bo pokaże determinację.
- Stefan Fuglewicz zauważył, że wiele lat temu działała Rada Stowarzyszeń Warszawy, która skupiała sporą ilość organizacji o różnych profilach działalności. Ówczesny Prezydent Warszawy Lech Kaczyński obiecał, że gdy zostanie Prezydentem RP to stworzy radę stowarzyszeń przy swoim urzędzie, jeśli wygra. Gdy Prezydent wygrał wybory Rada podjęła decyzję o wysłaniu pisma z gratulacjami i zawieszenia dalszej działalności licząc na dotrzymanie obietnicy. To okazało się bardzo głupią decyzją.
- Antoni Ożyński stwierdził że dyskusja jest bezprzedmiotowa, bo mija się z celami KDS. Gesty rejtanowskie w naszym przypadku nie mają sensu. Dopiero gdyby Stołeczna lub Wojewódzka Konserwator Zabytków podały się do dymisji, to taki gest miałby efekt medialny. Znacznie lepszym rozwiązaniem byłoby opracowanie pisma zawierającego twarde stanowisko KDS i wysłanie do Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy i przekazanie go do mediów.
- Prowadzący zamknął dyskusję na ten temat i zarządził przejście do głosowanie, pytając Macieja Figurskiego czy podtrzymuje swój wniosek, sugerując że wycofanie go oszczędziłoby czasu Komisji.
- Janusz Owsiany zwrócił uwagę że tu nie chodzi o warsztat i skuteczność działania.

- W wyniku dalszej dyskusji Maciej Figurski wycofał swój wniosek.
- Prowadzący poinformował że do dyskusji na temat jak powinna zareagować Komisja na zburzenie Parowozowni, ma propozycje nie jako Prowadzący, tylko jako uczestnik KDS. Antoni Dąbrowski uważa, że propozycje KDS powinny wstrząsnąć. Zatem proponuje przeprowadzenie operacji mentalno – medialnej, polegającej na zleceniu przez Komisję aby Zespół Parowozowni opracował pismo do Pani Prezydent o odwołanie Pani Burczyńskiej z funkcji Kierownika Wydziału Architektury, bo wydała decyzję o zburzeniu. Pani Burmistrz nie mogła jej odwołać, a więc należy napisać do Pani Prezydent.
- Małgorzata Pastewka dodała że rok temu Stowarzyszenia Praskie złożyły taki wniosek, ale okazał się nieskuteczny.
- Maria Wojtysiak zaproponowała aby skoro ma Pan Owsiany przygotować pismo, to może zawrzyjmy w nim również sprawę Pani Burczyńskiej.
- Antoni Dąbrowski zażądał aby sprawy te traktowane były odrębnie.
- Nawiązała się dyskusja pomiędzy Marią Wojtysiak i Antonim Dąbrowskim.
- Jarosław Wiśniewski zapytał czy chodzi o odwołanie z funkcji, czy również zwolnienie z urzędu.
- Antoni Dąbrowski potwierdził że jego propozycja dotyczy i tego i tego. Następnie Antoni Dąbrowski zarządził głosowanie.
- W wyniku głosowania wniosek Antoniego Dąbrowskiego o zlecenie Zespołowi Parowozowni przygotowanie wniosku o zwolnienie Pani Burczyńskiej został przyjęty, większością 6-ciu głosów „za”, przy 2 głosach wstrzymujących się i 5-ciu głosach „przeciw”.
- Następnie Antoni Dąbrowski złożył kolejny wniosek, o aby Komisja tym samym trybem zleciła Zespołowi Parowozowni opracowanie pisma do Pani Prezydent Warszawy o odwołanie Pani Dyrektor Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków. Za bezradność. Nie to że czegoś nie dopełniła, że czegoś nie zrobiła, tylko za zwykłą bezradność, o której Antoni Dąbrowski mówił na poprzednim zebraniu. „Po co nam urzędnik bezradny na takim stanowisku?” Następnie Antoni Dąbrowski zaprosił do dyskusji na ten temat, potwierdzając że głosujemy przygotowanie pisma a nie jego złożenie. Poinformował również że na przyszłe posiedzenie zaprosimy wszystkich zainteresowanych, czyli Panią Prezydent, Burmistrza Pragi, Panią Burczyńską i inne osoby, które za chwilę będziemy proponowali, aby usunięto je z pracy.
- Maria Wojtysiak zauważyła że przesądzenie „ex cathedra” jest nieco przedwczesne. Wskazała że z taką propozycją Antoni Dąbrowski powinien najpierw wystąpić do Prezydium.
- Antoni Dąbrowski potwierdził że oczywiście wystąpi i zaproponował przegłosowanie tej propozycji teraz.
- Maria Wojtysiak poinformowała że Pani Przewodnicząca KDS jest nieobecna, zatem z wnioskiem tym należałoby poczekać do jej obecności.
- Janusz Owsiany zaproponował, aby dać możliwość zaproszonym na kolejne spotkanie gościom do wypowiedzenia się.
- Nawiązała się dyskusja o technicznych aspektach przygotowania pism.
- Małgorzata Pastewka: Stołeczny Konserwator Zabytków realizuje politykę miasta, a nie własną.
- Antoni Dąbrowski: Nas to nie interesuje.
- Małgorzata Pastewka: Pisziesz do Pani Prezydent że nieprawidłową politykę prowadzi i dlatego chcesz konserwatora zwolnić?
- Antoni Dąbrowski: Dokładnie, i że my jesteśmy na tyle zdesperowani, że takie posunięcia chcemy poczynić.
- Maria Wojtysiak: Wracam do tego co powiedziałam na pierwszym zebraniu, jak tu byłam obecna. Proszę Państwa, nic nie stoi na przeszkodzie żeby każde stowarzyszenie czy dwa czy pięć – wszystko jedno, pisały czy występowały że tak powiem w swoim imieniu, ponieważ Komisja nikogo nie ogranicza. Uczestniczenie w Komisji nikogo nie ogranicza.
- AD: My o tym wiemy.
- MW: Dobrze, ale ja chcę o tym przypomnieć. Ponieważ w tej chwili mimo tego że na początku tak bardzo walczył Pan o demokrację za co chylę czoła, to teraz próbuje jednak Pan nam narzucić swój bardzo powiedziałabym stanowczy i kategoryczny i w Pana opinii na pewno jedynie słuszny sposób postępowania, jako ciało, które się składa z dwudziestu paru organizacji. W związku z tym ja się absolutnie z tym nie zgadzam na „manewry” tego typu że tutaj oto przygotowujecie Państwo, od razu to się wysyła tym oskarżonym, to to ma taki charakter, a potem się ich zaprasza. Nie. Jeżeli chcemy coś tak... Przypominam że przy poprzednim spotkaniu gdzie był Pan Mikos, Pani Jezierska, Pani Nekanda, między innymi była rozmowa o sposobie interweniowania, o tej właśnie bezskuteczności. O tym właśnie mówiliśmy. Jeżeli jest potrzeba taka, żebyśmy ponownie zaprosili niektóre osoby w składzie jeszcze poszerzonym o tę panią, którą chcecie Państwo wyrzucić z pracy, to najpierw rozmawiajmy, a potem w wyniku takiego spotkania ustalmy coś razem. Spróbujmy coś ustalić razem a potem piszmy. Strzelanie z armaty do że tak powiem nieobecnego albo odwróconego tyłem nie powinno być metodą naszego działania. Jeżeli Państwo chcą to zrobić jako stowarzyszenie, to nikt Państwu tego nie zabroni. Natomiast ubieranie Komisji jak gdyby w jednokierunkowy

sposób działania taki, w sytuacji kiedy Komisja jest, była, od początku było wiadomo po co jest Komisja, jaki ma status i do czego może służyć. Więc próbujemy w sposób bardzo bezpośredni wyrażać naszą opinię, rozmawiać, dyskutować, przedstawiać tą opinię. Napiszmy pismo i przedstawmy je na forum publicznym. Mamy media, do Pani Prezydent.. Natomiast jeśli chcemy kogoś wyrzucić z pracy co Pan proponuje, to albo zróbcie to Panowie we własnym imieniu, albo najpierw z tymi ludźmi, posłuchajmy co mają do powiedzenia.

- AD: Już to było robione. Bo sprawa Parowozowni była omawiana kilka razy.
- MW: Kilka, co najmniej. Tutaj też były osoby, dyrektorzy różnych biur, którzy mieli się naradzić. I z tych rad to tylko „Kraj Rad” kiedyś powstał i nic nie zwojował.
- MP: Ale Antoni...
- AD: Poczekaj, zaraz Ci udzielę głosu. Nie ma żadnych efektów. Nie ma działania. Parowozownia została zburzona z powodu bezradności urzędników! I tą bezradność można skończyć tylko w ten sposób, że się wymieni bezradnych urzędników.
- MP: Chcę uzupełnić. Bardzo się cieszę że Pani to powiedziała, bo ja sobie zapisałam „baip” w notatkach, ale dziękuję że Pani to powtórzyła. Pamiętam właściwie jedyną sensowną konkluzję tamtej debaty, która miała za duże grono osób i w ogóle, nie wracamy..., że Pan Mikos zobowiązał się do stworzenia trójstronnej komisji między panią wojewódzką, panią stołeczną i sobą w osobie trzeciej. Chodziło o dogadanie się w mieście...
- AD: Ale nie przypominaj nam tego co było, bo to jest strata czasu.
- MW: Ale to jest ważne, Panie Antoni.
- MP: W świetle tego co się zdarzyło to jest ważne. Dlatego że chodziło o to, że Nadzór Budowlany nie komunikuje się z innymi urzędnikami. Tak było?
- MW: Było
- MP: I Mikos się zobowiązał, że dopilnuje i udroźni pewne procedury, tak? Nic się w tej sprawie nie stało. Niestety nasz KDS przy Biurze Architektury i Planowania przestrzennego dopiero się spotyka we wrześniu, bo mamy 6-cio tygodniową przerwę wakacyjną, w związku z tym nie mogę jako członek tamtego KDS-u podjąć teraz na bieżąco tej sprawy. A wy jako KDS przy Pani Ewie Nekandzie, przy Biurze tutaj, możecie w nawiązaniu do konkluzji tamtej debaty zadać pytanie co się dzieje z koordynacją i z wydawaniem pozwoleń na rozbiórki w świetle wniosku tamtej debaty. Bo przecież po tamtej debacie i po 5-tym czerwca nastąpiły jednak te wszystkie pisma poszły w sprawie rozbiórki Parowozowni.
- AD: Czyli biliśmy pianę i dalej będziemy bili pianę.
- Tomasz Peszke zajął stanowisko, że urząd zmienia się poprzez zmianę proceder obecnie złych. Jako Komisja nie powinniśmy budować wrogów, tylko zjednywać sojuszników. Jeżeli od raz będziemy żądać głów a nie ulepszenia czy usprawnienia, to jedyne co otrzymamy zdystansowanie się od nas tych, od których żądamy bo będą bali się że za chwilę ich głów zażądamy. Niewłaściwe działanie urzędu w dużej mierze wynika z jego wadliwej struktury organizacyjnej, zarządzania i organizacji pracy, a nie z winy leżącej po stronie urzędnika. Tomasz Peszke poinformował że wie że P. Burczyńska nie została zwolniona, ale może też być tak że być może wtedy taką decyzję mogła wydać, a kwestia braku komunikacji urzędu konserwatora z dzielnicą nie musiała być kwestią odpowiedzialności Pani Burczyńskiej, tylko urzędnika wyższego szczebla. Dlatego TP przeciwny jest pomysłom rozliczania winnych i „rozstrzeliwaniom pod ścianą” dla satysfakcji żądania krwi jest przeciwny.
- Głos z sali: Ale co Pan proponuje w zamian.
- Antoni Dąbrowski odpowiedział że komisja działa już jakiś czas i oprócz bicia piany i „obiecaneek – cacaneek” nie osiągnęła nic. Żądanie odwołania konkretnej osoby to działanie „PR”. Jeżeli nagłośnimy to w mediach to Pani Prezydent będzie musiała zareagować.
- Głosy z sali: Nic nie będzie musiała. Zamieszanie, wiele głosów.
- Jarosław Wiśniewski przedstawił swoje stanowisko, argumentując że odpowiedzialność Stołecznego Konserwatora Zabytków w tym przypadku jest odpowiedzialnością polityczną, ale dlaczego miałoby tej odpowiedzialności nie być? Jeżeli są procedury, to wiadomo kto odpowiada. Jeżeli nie ma procedur, to odpowiedzialność powinien ponieść ten, kto te procedury powinien wprowadzić.
- Antoni Dąbrowski za-argumentował że chodzi właśnie o odpowiedzialność polityczną Stołecznego Konserwatora Zabytków.
- Tomasz Peszke wymienił zarząd miasta jako odpowiedzialnych politycznie.
- Małgorzata Pastewka wskazała że Prezydent Paszyński jest szefem Pani Nekandy Trepki i możemy do niego się zwrócić.
- Antoni Dąbrowski zauważył że możemy Pana Paszyńskiego zaprosić na kolejne spotkanie.
- Andrzej Piekarski poinformował że przysłuchuje się tej dyskusji jako słuchacz, choć ukończył kurs SOZ. Andrzej Piekarski ma wrażenie że uczestnicy KDS zachowują się trochę tak, jak ludzie sztuki z okresu PRL, którzy sami nakładali sobie autocenzurę. A nie powinniśmy zastanawiać się co zrobi Stołeczny Konserwator czy kto jest winny, bo to powinien rozstrzygnąć prawnik. KDS powinno wskazać kto naszym zdaniem jest

winien tego stanu rzeczy. Dlatego odpowiedzialność zdaniem mówcy spada na tych urzędników, którzy zostali do tego powołani czyli na Stołecznego i na Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. A jeśli te urzędy nie czują się odpowiedzialne to niech wskażą kto jest winny – i w tym kierunku powinniśmy dążyć.

- Antoni Dąbrowski stwierdził że wskażą jeśli postawimy im taką właśnie propozycję zmiany na stanowisku. Następnie ponownie przedstawił swój wniosek, aby Zespół Parowozowni przygotował na następne posiedzenie Komisji wniosek do Pani Prezydent o odwołanie Stołecznej Konserwator Zabytków. Poinformował również że propozycja obejmuje zaproszenie na następne spotkanie media, Panią Prezydent i wszystkich zainteresowanych, aby sprawę nagłośnić. Parowozownia musi „żyć” aby przestrzegać wszystkich kolejnych przed takimi działaniami jak w sprawie Parowozowni. A jeżeli zaczniemy znowu pisać pisma, to nic nie osiągniemy bo pisma piszemy już rok i nic nie osiągnęliśmy. Wprowadzenie autocenzury jest bez sensu. Tylko działania mocne i gwałtowne zwrócą uwagę na sprawy zabytków, jeśli media dowiedzą się że Komisja zwraca się o zwolnienie ze stanowiska Stołecznej Konserwator z powodu jej bezradności. Bo tylko jako bezradne można określić działania Stołecznej Konserwator, która przestrzega przepisów i wszystko robi zgodnie z przepisami, ale zabytki od lat są niszczone.
- Antoni Ożyński zaproponował rozbicie dwóch wniosków osobno. Osobno można formułować pisma i osobno zorganizować spotkanie z mediami.
- Antoni Dąbrowski powiedział że ta koncepcja się nie uda, była już przedmiotem propozycji. Było już spotkanie w Muzeum Historycznym w Warszawie, gdzie zadał pytanie „Jak stołeczny i wojewódzki konserwator stworzył ochronę prawną...?”
- W tym momencie Maria Wojtysiak poinformował że odbiera Panu Antoniemu głos, jako że wyczerpał już dziesięć limitów wypowiedzi na jedno spotkanie.
- Mieczysław Janiszewski za-argumentował, że nikt tu nie posłużył się „strategią wygrania”, bo nie ma takiej siły, aby Pani Prezydent zwolniła urzędnika. Dlatego należy napisać pismo do Prokuratury, które otwiera asumpt do dyskusji. Kara dla urzędnika musi być natychmiast, a Prokuratura w ciągu 2 tygodni coś odpowie.
- Nawiązała się dyskusja pomiędzy wieloma osobami.
- Prowadzący spotkanie przerwał, argumentując że jest po czasie, więc przystępujemy do głosowania.
- Jarosław Wiśniewski zgłosił formalny wniosek o przedłużenie czasu na dyskusję w przedmiocie głosowania, aby zagadnienie zostało wyjaśnione.
- Nawiązała się dyskusja pomiędzy wieloma osobami, czy dyskusje mają być przedłużone czy nie.
- Ponownie Prowadzący spotkanie przedstawił treść wniosku pod głosowanie o „Opracowanie projektu pisma do Pani Prezydent Warszawy, o zwolnienie z pracy Dyrektora Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków z powodu bezradności. Projekt takiego pisma na następnym spotkaniu ma zostać przedstawiony i ponownie głosowany, bo to jest projekt. I to jest przypadek aby z Parowozowni zrobić przykład, który zakończy burzenie w Warszawie zabytków. Następnie przystąpiono do głosowania.
- Głosowany wniosek o przygotowanie pisma wnioskującego o zwolnieniu Dyrektora Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków został uznany przez Komisję większością 5-ciu głosów „za”, przy 4-rech głosach „przeciw” i 4-rech głosach wstrzymujących się.
- Maria Wojtysiak oświadczyła że składa „votum separatum”. Maria Wojtysiak uzasadniła, że fakt przejścia dzisiaj prowadzenia posiedzenia przez Antoniego Dąbrowskiego skutkuje tym, że prowadząc w sposób autokratyczny narzucał on swoją wolę i poglądy. Maria Wojtysiak uznaje prawo każdego do wygłaszania swoich poglądów, uzasadniania ich. Natomiast naszymi wyborami powoduje często retoryka i dzisiaj Pan Antoni to zaprezentował, który jest przekonujący, ekspresyjny, dynamiczny, energetyczny. Maria Wojtysiak ubolewa że uczestnicy KDS nie zapoznają się z dokumentami i przepisami które regulują funkcjonowanie Komisji, tylko zachowują się nieco nieodpowiedzialnie, „jak dzieci” chcąc zwalniać, zamiast robić takie rzeczy, które rzeczywiście mogą odnieść skutek. Wskazuje również, że podstawa ostatecznego rozebrania Parowozowni wynika z nakazu Nadzoru Budowlanego, który został wydany ponieważ Sąd uchylił decyzję Generalnego Konserwatora Zabytków. To że nie mówimy o tym świadczy zdaniem P. Marii, że nie próbujemy rozpoznać całej sprawy. Może powinniśmy napisać pismo, aby to Sąd się zwolnił z pracy, bo to Sąd zadecydował..
- Wiele głosów jednocześnie.
- Antoni Dąbrowski poinformował, że ta rada oznacza bicie piany przez kolejne wiele miesięcy. Do tej pory nic nie zrobiliśmy jako Komisja, aby obronić jakkolwiek zabytek, w czasie naszej działalności.
- Wiele głosów jednocześnie.
- Maciej Figurski stwierdził, że Pani Maria niesłusznie wymaga znajomości prawa i zaproponował w ramach uzasadnienia historyjkę z Westernu, którego puentą na kontrargumenty dla postawione niezgodnie z prawem ultimatum 5-ciu minut na opuszczenie spornego terenu przez wrogą armię było stwierdzenie: „Chłopie, major nie jest prawnikiem, zostało wam cztery minuty”.
- P. Piskorski poinformował że część Pragi została wpisana do Rejestru Zabytków. Parowozownia była ostatnim zalążkiem wielkości Pragi. Jeżeli przez „gamoństwo” pewnych ludzi została ona zniszczona, to należy

- powiedzieć jak usankcjonować to, aby więcej takich sytuacji nie było.
- Jarosław Wiśniewski nawiązał do wypowiedzi Pani Marii. Stwierdził że być może inny przebieg głosowania byłby, gdybyśmy głosowali nad treścią pisma do złożenia. Ponieważ głosujemy wyłącznie opracowanie treści pisma, które będzie przedstawione na kolejnym posiedzeniu Komisji, wobec czego jest na razie tylko dużo prochu, huku i dymu ale nie ma powodu aby dramatyzować.
 - Antoni Ożyński zaproponował aby w tej sytuacji kolejne spotkanie miało charakter wewnętrzny, aby Komisja mogła spokojnie treść pism i głosowanie nad nimi przedyskutować. Jeżeli ma być tak, że od razu przygotowane zostaną pisma i zaproszone osoby, to dla Antoniego Ożyńskiego oznacza to faktyczną manipulację ze strony Antoniego Dąbrowskiego. Pan Ożyński jest przeciwny zwoływaniu mediów i zaproszonych gości na to samo spotkanie.
 - Antoni Dąbrowski zaproponował, aby Antoni Ożyński złożył wniosek formalny, który będzie przegłosowany. Ustalono że przedmiotem propozycji jest, aby obydwie pisma przygotowywane przez Zespół ds. Parowozowni były przedmiotem dyskusji na spotkaniu zamkniętym. Do głosowania nad wnioskiem nie doszło, bowiem Pan Tomasz Peszke zauważył, że nie ma instytucji „zamkniętego posiedzenia”.
 - Wiele głosów jednocześnie.
 - Jarosław Wiśniewski zaproponował pismo przedstawić do zapoznania i zatwierdzenia Prezydium.
 - Maria Wojtysiak zauważyła że Pan Antoni nie jest członkiem prezydium, więc pewnie się nie zgodzi.
 - Antoni Dąbrowski przedstawił argument, że Komisja podjęła taką decyzję, więc o kształcie i treści pisma powinna zadecydować Komisja. Zaproponował aby zorganizować spotkanie bez podawania informacji do szerszej wiadomości.
 - Maria Wojtysiak zauważyła że jesteśmy zobowiązani do powiadamiania o terminach spotkań.
 - Jarosław Wiśniewski złożył wniosek formalny, aby pismo przygotowane przez Zespół, zostało przekazane Prezydium Komisji do zatwierdzenia, bowiem Prezydium jest ciałem, które Komisję reprezentuje.
 - Maria Wojtysiak poinformowała, że nie wyraża zgody aby na kolejne posiedzenia zapraszać jakichkolwiek urzędników. Za argumentowała że aby przedstawić pismo poza Komisją, najpierw cała Komisja musi je zatwierdzić.
 - Antoni Dąbrowski w tej sytuacji oświadczył że wycofuje swój wniosek o rozpatrzenie pisma na posiedzeniu zamkniętym.
 - Jarosław Wiśniewski poinformował że podtrzymuje swój wniosek, aby pismo zanim zostanie przedstawione na Komisji, było przedmiotem odniesienia się do jego treści Prezydium Komisji. Poinformował że może to nastąpić przed kolejnym posiedzeniem Komisji.
 - Maria Wojtysiak poinformowała że absolutnie nie zgadza się z tym, ponieważ to jest pismo, które chce napisać Zespół, który to zainicjował i Prezydium nie będzie brało na siebie odbioru tego pisma.
 - Jarosław Wiśniewski zwrócił się do P. Marii Wojtysiak że Prezydium może takie pismo odrzucić lub opiniować.
 - Maria Wojtysiak sprzeciwiła się twierdząc, że Komisja może pismo odrzucić.
 - W wyniku dalszej dyskusji Antoni Dąbrowski zadeklarował, że po napisaniu tego pisma zostanie ono rozesłane e-mailem do członków Komisji.
 - Anna Amsterdamska zaproponowała ustalenie wcześniejszego terminu kolejnego posiedzenia Komisji.
 - Maria Wojtysiak stwierdziła że absolutnie nie ma takiej możliwości, argumentując że terminy spotkań zostały ustalone wcześniej, a obecnie jest okres wakacyjny. Zbieranie się Komisji w składnie nie pełnym, zdaniem Pani Marii bardzo ułatwia „manewry i manipulacje”.
 - Antoni Dąbrowski podniósł że to co powiedziała P. Maria Wojtysiak jest sprzeczne z widokiem sali, bowiem jest środek okresu urlopowego.
 - Maria Wojtysiak podniosła że to jest zebranie zwołane prywatnie przez Panią Komendowską, która chciała publicznie wyrazić swój sprzeciw wobec działania Zespołu Parowozowni, który jej zdaniem przez osiem miesięcy nic nie zrobił i doprowadził do tego że Parowozownia została rozebrana. Bardzo złudny pomysł, ale jednak skuteczny...
 - Wiele głosów jednocześnie.
 - Tomasz Peszke zauważył że złożono wniosek formalny i trzeba go przegłosować.
 - Prowadzący potwierdził głosowanie wniosku.
 - Maria Wojtysiak zgłosiła swój sprzeciw, argumentując aby przeczytano Regulamin pod kątem kto może zmienić termin posiedzenia KDS, proponując aby napisano wniosek o to do Pani Przewodniczącej KDS.
 - Antoni Dąbrowski przedstawił że przegłosujemy termin spotkania teraz, bez pisania do Przewodniczącej, jako Komisja Dialogu Społecznego. Przedstawił że zawsze jako Komisja możemy na końcu posiedzenia ustalić kolejny termin spotkania.
 - Maria Wojtysiak poinformowała że jest to nie prawdą, bowiem terminy spotkań zostały ustalone i zatwierdzone.

- Nawiązała się dyskusja, po której ustalono że przedmiotem kolejnego głosowania będzie ustalenie terminu kolejnego posiedzenia Komisji na za dwa tygodnie.
- Przystąpiono do głosowania. Większością 6 głosów „za”, przy 2 głosach „przeciw” i 3 głosach wstrzymujących się ustalono że kolejne posiedzenie KDS odbędzie się za dwa tygodnie.
- Na tym posiedzenie KDS zostało zakończone przez Prowadzącego.

Sporządził:

Jarosław Wiśniewski